

Echo Chełmka

Tygodnik Polskiej Spółki

Obuwia Bata Sp. Akc.

Rok I

Chełmek, dnia 21-go października 1934 r.

Nr. 24

KRYZYS GOSPODARCZY ZABIJA KONSUMPCJĘ

Przed trzema tygodniami zamieściliśmy na łamach „Echa Chełmka“ kilka cyfr ilustrujących, jak mało obuwia zakupują obywatele Polski, obecnie chcielibyśmy poruszyć tę sprawę z innej strony, a mianowicie dlaczego faktycznie ludność naszego Państwa obywa się — o ile to tylko jest możliwe — bez obuwia.

Nieraz już poruszaliśmy sprawę światowego kryzysu gospodarczego, przemysłowego i agrarnego. Jest niezaprzeczalnym faktem, że cały świat kulturalny przeżywa głęboką depresję gospodarczą, która — zależnie od warunków danego terenu — w jednym państwie ma łagodniejsze formy, w drugim przybiera katastrofalne rozmiary. Jak szalejący orkan wyrządza bez porównania większe szkody w starym i wielkim borze, aniżeli w młodym zagajniku, tak też kraje o potężnych przemysłach silniej były i są wstrząsane kryzysem, niż państwa o przemyśle słabszym, albo też państwa o charakterze rolniczym. Wszędzie dotarł kryzys, wszędzie gospodarce życie doznało zahamowania, a nawet cofnięcia, zaś rządy wszystkich nowoczesnych państw na pierwszym miejscu stawiają sprawy gospodarcze i najważniejszą ich troską jest szukanie środków na złagodzenie gospodarczego przesilenia.

Ze kryzysu gospodarczy spowodował pokaźne zubożenie szerokich warstw społeczeństwa, to jasne i zrozumiałe, że skutkiem zubożenia ludności zmalała konsumpcja, to proste, ale dlaczego u nas bieda zatoczyła tak szerokie kręgi, skoro Polska nie należy do państw wysoko przemysłowych? Nad tem wypada zastanowić się. Kryzys zaczął się najpierw w przemyśle fabrycznym, potem dotarł do rolnictwa, dlatego też kraje rolnicze — a do nich należy Polska — ucierpiały z powodu przesilenia gospodarczego nie mniej od krajów przemysłowych. Statystyka wykazuje, że ponad 65 proc. ludności w Polsce żyje z pracy na roli, czyli ponad 65 proc. krajowych konsumentów to włościanstwo. Włościanstwo nasze żyje od kilku lat (mniej więcej od czasu wprowadzenia waluty złotej) w nader ciężkich warunkach gospodarczych. Jeżeli rolnicy nasi nie przymierają głodem, mając własne środki wyżywienia, to pieniądź jest niesłychanie rzadkim gościem pod strzechą wieśniaczą. Wieś polska nigdy nie opływała w dostatki, bowiem chłopci pracują przeważnie na kartowatych gospodarstwach. Do czasu wybuchu wojny światowej, polska ludność wiejska ratowała się przed biedą masową, emigracją. Rok rocznie setki tysięcy polskich parobczaków i dziewcząt wyjeżdżało do Niemiec, Francji, Belgii, krajów Skandynawskich, oraz do Stanów Zjednoczonych P. A. Emigranci ci przysyłali pozostałym w kraju rodzi-

nom olbrzymie sumy pieniędzy, zapracowanych na obczyźnie. Te sumy, idące w dziesiątki milj. dolarów rocznie — zasilają polską wieś i były poważnym czynnikiem gospodarczym w życiu polskiego chłopca.

Po wojnie emigracja — z wyjątkiem emigracji do Francji — przestała istnieć. Kraje zachodnio-europejskie i Ameryka ratują się przed klęską bezrobocia, zamknięciem granic dla obcych przybyszów. Wieś zaczęła dusić się, nie mając swobodnego odpły-

troscopy się o zapłatę za pracę. Od roku 1930, to jest od czasu załamania się u nas pomyślniej konjunktury, prawie we wszystkich gałęziach przemysłu zostały dokonane kilkakrotnie obniżki płac. Obniżono płace tak fizycznym, jak i umysłowym pracownikom. Rząd ratując równowagę budżetu, też kilka razy obciął pensje wszystkim pracownikom państwowym. Te obniżki spowodowały, że i świat najemnej pracy ogranicza coraz bardziej swe potrzeby. Zamiast kupić w ciągu



Widok na halę odz. technicznego w Chełmku.

wu dla nadwyżki ludności zagranicę, ani też do rodzimego przemysłu, który nie wchłonie w siebie przeludnienia wsi, skoro i w Polsce przemysł przeżywa silny kryzys.

Wspomnieliśmy na początku o kryzysie agrarnym. Kryzys ten przejawia się w niesłychanie niskich cenach produktów rolnych. Dochodzi do tego, że prowadzenie gospodarstw rolnych wcale nie opłaca się. Chłopi siłą rzeczy muszą pracować na roli, a ciężka ich praca zapewnia im zaledwie skromne, częstokroć bardzo prymitywne utrzymanie. Obszarnicy ledwo ziupią i gdyby nie stałe ulgi podatkowe, jakie Rząd stosuje wobec dworów, dosłownie trzy czwarte majątków ziemskich poszłoby „na beben“. To są ogólnie znane fakty. Dlatego też jeżeli 65 proc. ludności żyje dosłownie bez grosza, nie w tem dziwnego, iż zanika konsumpcja, zaś zanikanie konsumpcji pogłębia coraz bardziej przesilenie gospodarcze.

Lecz nie tylko ludność wiejska nie ma pieniędzy. Na polskim rynku pracy jest dla pracowników niepomyślna konjunktura, skoro mamy ponad 400 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. Minęły te podwyższenia płac. Dzisiaj główną troską pracownika jest, aby miał pracę, potem dopiero

roku 4 pary obuwia, kupuje dwie. I tak dzieje się w kółko. Przesilenie gospodarcze nabiera nader skomplikowanego charakteru: z powodu kryzysu maleją płace, z powodu maleńcia płac, zanika konsumpcja, z powodu zanikania konsumpcji powiększa się kryzys. Bieda rośnie i dochodzi do tego, że na jednego obywatela nie wypada jedna para butów rocznie. Istotnie groźne położenie.

W takich warunkach wszyscy ci ludzie, od których zależna jest produkcja, muszą wykazać głębokie zrozumienie. Nie mogą stosować metod, które powodują dalsze zubożenie szerokich warstw społeczeństwa, gdyż w ten sposób podcieliby gałąź, na której siedzą. Odzwajają się też głosy z póród przemysłowców, że wysoka stopa życiowa szarego człowieka — tego człowieka od pluga i tego z hali fabrycznej — jest jednym z podstawowych warunków normalnego istnienia przemysłu. Takim światłym przemysłowcem jest amerykański Ford, a należały do takich przemysłowców również nasz dyrektor p. Gabesam, który w sprawie płac wypowiedział się przed kilkoma miesiącami jasno. Szkoda tylko, że te rozumne głosy światłych przemysłowców są jeszcze bardzo nieliczne.

Acz.

Z Kraju i ze Świata

WIELKI PRZYJACIEL POLSKI — PREZYDENT RAJMUND POINCARE ZMARŁ!

Nad Francją zawisła jakaś złowroga chmura. Jeszcze nie przebrzmiały echa pogrzebowych dzwonów, żegnające na wieczny odpoczynek ś. p. ministra Barthou, a już ponownie cała Francja okryła się kirem narodowej żałoby. Oto Wielki Syn wielkiego Narodu Francuskiego, jeden z najbardziej zasłużonych mężów stanu w czasie wielkiej wojny światowej, — w czasie największych klęsk i największych zwycięstw, — był Prezydentem Rajmund Poincare rozpoczął w dniu 15 października b. r. swój wieczny sen, po przeżyciu 74 lat życia.

Zmarły był człowiekiem wielkiego charakteru i niezłomnego hartu ducha, albowiem Jemu i drugiemu tytanowi ducha Jerzemu Clemenceau zawdzięcza Francja przetrwanie groźnych klęsk z początkiem światowej wojny i złamanie w zarodku rosnącego defetyzmu, a w konkluzji zwycięskie zakończenie wojny. Wojenny genjusz generałów francuskich z Fochem na czele nie wystarczyłby był do stawienia skutecznego oporu furorowi Teutonów, gdyby na czele Francji nie stali wówczas ludzie takiej miary, jak Rajmund Poincare i Jerzy Clemenceau!

Naród francuski jeszcze nie otarł łez po stracie swego męża stanu min. Barthou, a już nowy cios wywołał powszechną żałobę. Naród polski kornie chyli czoło przed otwartym grobem Śp. Rajmunda Poincare i z prawdziwą szczerością łączy się z Narodem Francuskim w Jego żałobie, bowiem Śp. Rajmund Poincare był prawdziwym przyjacielem narodu polskiego.

Cześć Jego Światlanej Pamięci!

Pogrzeb Poincare'go

Zwłoki prezydenta Poincarego będą przewiezione w sobotę bezpośrednio po ceremoniach w Notre Dame i Panteonie do Nubecourt, gdzie złożone zostaną w grobach rodzinnych. W pogrzebie, który będzie miał charakter ściśle prywatny, wezmą z ramienia rządu udział Herriot i Tardieu.

Papen ustąpi!

W kolach politycznych kraja uporeczywie pogłoski, że von Papen ustąpi niebawem ze stanowiska posta w Wiedniu. Kola narodowe są niezadowolone z wyników misji von Papena i chcą go zastąpić dyplomata zawodowym, którego nominacja nie będzie posiadła charakteru specjalnego, jak mianowanie Papena.

Katastrofy na morzu

Jak donoszą z Manilli, zatonał parowiec japoński „Koto-Maru“, na pokładzie którego znajdowało się 45 osób załogi.

Parowiec „Point san Pedro“ nadał depeszę iskrową, że ładunek jego objęty został pożarem. Znajdujący się w pobliżu

Człowiek nieznający świata i obcych języków, jest jako dziecko, które niadu nie znało swej matki ~

Ż nad naszego morza

ZNACZNY WZROST EKSPORTU WYROBÓW HUTNICZYCH PRZEZ GDYNIĘ.

W ostatnich tygodniach dał się zaobserwować znaczny wzrost eksportu przez Gdynię wyrobów przemysłu hutniczego. W wrześniu wywieziono tylko 12.230 ton, a w tym szyn kolejowych 6.454 tony, wyrobów żelaznych 2.430 ton, rur 1.416 ton, maszyn 476 t, cynku i blachy cynkowej 1.048 ton, ołowiu 406 ton. W latach ubiegłych tyleż wynosił przeciętnie caloroczny wywóz. Eksport ten kieruje się zarówno do krajów europejskich, jak i do zamorskich, jak Brazylja, Argentyna, Afryka, Australia, a przedewszystkiem do krajów Dalekiego Wschodu. Szyn kolejowe wywozi się głównie do Brazylii i Holandji, wyroby żelazne i rury kanalizacyjne i wodne do Norwegii, Bulgarii, Grecji, Brazylii, Argentyny, Indji Brytyjskich, Chin i Japonii, oraz całego szeregu kolonii afrykańskich. Cynk i blacha cynkowa oraz olów głównie do Indji, Japonii, Chin, Brazylii, Szwecji, Danii i Norwegii. Maszyny eksportujemy przez Gdynię do 20 różnych krajów i kolonii zamorskich. Znacznym ułatwieniem w eksporcie było uruchomienie regularnych linii z Gdyni na Daleki Wschód, do Afryki i Australji.

PRAWO MORSKIE.

W dalszym ciągu prac nad kodyfikacją prawa handlowego, Komisja Kodyfikacyjna przystąpiła do opracowywania projektu prawa morskiego. Prawo morskie ma stanowić część składową Kodeksu Handlowego. Prace nad projektem toczą się w podkomisji prawa handlowego Kom. Kod. Zredagowanie projektu wstępnego, mającego stanowić punkt wyjścia prac podkomisji zostało powierzone prof.

Sułkowskiemu z Poznania. Ukształtowanie norm prawa morskiego ma niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju naszej żeglugi morskiej.

KOMUNIKACJA MIĘDZY PORTAMI POLSKIMI A POLUDNIOWA AMERYKA.

Między Gdynią i Gdańskiem a Południową Ameryką utrzymuje komunikację okrętowa linja Finland Syd-Amerika Linien, której statki odcho- dzą dwa razy na miesiąc z portów polskich do Rio de Janeiro, Santos i Buenos Aires. Najbliższy okręt ładuje w Gdańsku 22 października, w Gdyni około 26 października. Następny statek miał ładować około 19 listopada, nas...pila jednak zmiana rozkładu, a mianowicie dodatkowo ładować będzie w Gdyni i Gdańsku jeszcze jeden statek wspomnianej linii, a mianowicie w okresie między 5 i 7 listopada br. Dodatkowe uruchomienie wspomnianego okrętu przyczyni się do ułatwienia dostaw towarów polskich na rynki południowo-amerykańskie.

GOŚCIE Z DALEKIEGO WSCHODU W GDYNI.

W dniu 16-ym bm. przyjechał z Warszawy do Gdyni chiński wiceminister Komunikacji p. Yu-Fei-Peng w towarzystwie dyrektora departamentu chińskiego ministerstwa komunikacji, p. E. F. Wei'a, przedstawiciela poselstwa chińskiego w Warszawie p. H. J. Yu, naczelnika wydziału w ministerstwie komunikacji w Warszawie, p. W. Wagnera i przedstawiciela D. O. K. w Toruniu, inż. Modlińskiego. Goście złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu, poczem zwiedzili port i jego urządzenia.

PRZECIĘTNA PŁACA PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH BATY. TYDZIEŃ 41:

Oddział	Zarobek przec.	Prel. przec. w proc.
Swierkot	90	150
112	50	55
121	49	87
131	62	94
141	58	76
151	60	101
161	51	83
165	39	77
169	52	94
173	74	112
701	37	78
703	50	96
709	01	111
500	80	100
670	61	117
680	60	103
730	68	109
900	62	100
720	30	120
770	31	103
301	48	104
320	68	104
321	33	85
322	28	77
387	39	126
401	43	100
402	28	89
405	41	100
420	62	98
421	31	66
422	24	54
423	27	60
424	24	59
425	22	58
487	29	66
2	36	46

NAJWIĘKSZE ZAROBKI, TYDZIEŃ 41:

Oddział mechaniczny (709) Krafczyk Ryszard, Słuszarz 93,— zł.
Oddział walcowni gumy (301) Opitek Aleksander, kalandrzysta 103 zł.
Bulińska Klara, sort. materiału 45 zł.
Oddział manipul. wierzchołów (405) Palka Antoni, sztancer 45 zł.
Oddział wyrobu got. obuwia (421) Gluch Tadeusz, siekacz 68 zł.
Oddział szkolny (487) Rysiówna Józia 43 zł.



Silne skórzane buty na gum. podszewie.

Bata

parowiec „Charcas” pośpieszył na ratunek. „Point san Pedro” znajduje się w bliżu Cap Blanco na wybrzeżu kalifornijskim.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Jedyny samolot francuski, który zerwał się w locie Londyn — Australia, uległ wypadkowi podczas lądowania w Le Bourget. Jest to aparat typu Leriot. Znajdowało się w nim dwóch lotników, którzy na szczęście nie odnieśli szwanku.

GEN. JARNUSZKIEWICZ W PERSJI.

Do Teheranu przybył gen Jarnuszkiewicz, prezes stowarzyszenia polsko-perskiego i delegat polski na kongres orientalistyczny oraz na rocznicę ku czci poety Firdusiego.

ROZRUCHY NA KUBIE.

W różnych dzielnicach Hawany rzucono 10 bomb. Ofiar w ludziach nie było. — Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z republiką San Domingo, wobec niewydzania b. prezydenta Machado władzom kubanjskim.

POPRAWA GOSPODARCTWA CZECHOSŁOWACJI

Stan handlu zagranicznego Czechosłowacji wykazał we wrześniu dość znaczną poprawę, zarówno w stosunku do roku poprzedniego jak i do miesiąca sierpnia br. Wywóz towarów w sierpniu br. wyniósł 597 milionów koron (w r. 1933 — 444 milj. koron), we wrześniu 753 milj. (rok 1933 — 549 milj.), przywóz w sierpniu br. 491 milj. (rok 1933 — 426 milj.), we wrześniu br. 502 milj. (rok 1933 — 491 milj.). Jak z tej statystyki widać, aktywa we wrześniu wynosiły 251 milj. koron, gdy w roku 1933 — 58 milj. koron. W pierwszych 9 miesiącach ogólny obrót wynosił 9,7 miliardów koron, wywóz 5,1 miljarda, przywóz 4,6 miljarda, gdy w r. 1933 — w tym samym okresie 8,2 miljarda, wywóz 4,1 miljarda i przywóz 4,1 miljarda.

Nr. 27-34

4.-

art. 7252-05

5.-

art. 35-42

6.-

Nr. 43-45

art. 7255-05

art. 7258-01

W domu

z czystej wełny ciepłe papucie

Bata

UWAGI NAD ŻYCIEM TOMASZA BAT'Y

JAK RÓŻNYM JEST W RZECZYWISTOŚCI OBRAZ ZIEMI od wyobrażenia, jakie daje nam mapa! Na mapie zaznaczona jest sieć rzek i pod tą nazwą wyobrażamy sobie płynącą wodę. W rzeczywistości, na przestrzeni 3.000 km Afryki Północnej, z wyjątkiem Nilu, nie ma ani kropli wody w korytach rzek.

WÓWCZAS ZROZUMIAŁEM, dlaczego odmówienie przyjęcia szklanki wody, uważa się w tutejszych okolicach za taką samą ujmę, jak odmowę spożycia jakiegokolwiek potrawy. Widzi się to i na węgach tych roślin. Rośliny rosną tylko w najgłębszych korytach rzek i wola stać się raczej oliwą katastrofalnej powodzi, niż zginąć z powodu braku wody.

Jak mało uczynili dotychczas ludzie dla ochrony swego bytu! Nie potrafimy nawet przeszkodzić sptywanu wód do morza, zanim nie wykonają swego życiowego zadania. Jak wiele wody leży nieużytecznie w morzach. Nie jesteśmy

w możności spożytkować olbrzymich zbiorników morza nawet do nawodnienia pustyni. Gdyby w głębokich łóżkach tutejszych rzek miała płynąć woda cały rok tak jak w strzelach umiarkowanych, musiano by sprowadzić wodę morską w głąb kraju. Tej gigantycznej pracy nie mogą wykonać niewolnicy, potrzeba tu użyć siły innej, na którą zwrócił nam uwagę, już sto lat temu, Watt, swoją maszyną parową. Chemiczna strona zagadnienia będzie rozwiązana, gdy urodzi się nowy Watt-chemik. Zadaniem chemii jest wyłączyć z wody morskiej szkodliwe dla organicznego życia związki i sole i uczynić z nich ożywczy motor vegetacyjnego biologicznego życia. Pustynia zmieniając się w ten sposób w urodzajny, kwitnący kraj. Sztuczne nawodnienie pustyni spowodowałoby z czasem naturalne krążenie wody, spływające do rzek. Ziemia dawałaby więcej pożywienia niż potrzeba dla dziesięciu miliardów jej mieszkańców, a strumień życia płynąłby znowu starym szlakiem od Morza Śródziemnego do Azji.

OD EGIPTU DO PALESTYNY.

WSPANIAŁY WIDOK TE OKOLICE NILU! Po przebyciu 3.000 km. pustyni, na której nie widzieliśmy nic prócz pias-

sku, oczy nasze witały z radością zielonicy się raj.

Wspaniałość trwa jednak krótko i znowu zaczyna się pustynia. Silny wiatr kołysze samolotem i entuzjazm nasz słabnie. W jakiej wysokości należy lecieć, aby osiągnąć względnie spokojny lot? Siacja rajowa w Kairo milczy, mimo naszych wezwań, wreszcie pomyśla długi komunikat.

W Egipcie wiele wiatr do 8.000 stóp, w Palestynie do 3.000 stóp wysokości. Silny wiatr. Dobrze, polecimy wyżej. Leczą oto z południa nadchodzi burza, unosząc z sobą tumany piasku.

Nie widziałem nigdy i nie przeżywałem burzy z piasku. Tem większa jest nasza obawa, jak przed wszystkim, co niernane. Teraz musimy się wnieść szybko w górę... Lecimy już na wysokości 2.000 m, lecz to nie pomaga. Pilot ubiera swole futro. Musi wnieść się wyżej a tam nie wytrzymałby długo. Wszyscy ubieramy futra, które są zimne jak lód. Należało je ubrać wcześniej.

Burza zbliża się a my nie wznosimy się dość prędko. Teraz dopiero rozumiem, dlaczego skręcamy ku północy, gdyż pilot nasz woli wyminać burzę, niż stracić orientację, gdy piasek zastąpi mu widok. Szkoła! Zobaczyłbym chętnie i

przeżył widok burzy z obłokami piasku, przynajmniej w samolocie. Lecz nasz kapitan widział już taką burzę i nie tęskni za jej ponownym widokiem. Woli raczej szukać schronienia nad morzem.

Burza pozostaje dalej na południu i wkrótce mamy ją za sobą. Było to zapewnienie lokalne zaburzenie, gdyż w przeciwnym razie nie zdołalibyśmy uciec tak prędko; napewno nie wyrządzałoby nam szkody i pokolysałaby nas tylko trochę niedzielnym.

BYŁOBY JEDNAK GORZEJ, GDYBY NAS zatrzymała, gdyż mieliśmy i tak opóźnienie. Wystartowaliśmy godzinę później i teściłmy pod wiatr. Słońce jest już nisko nad horyzontem i nie wyladujemy w Jerozolimie przed zapadnięciem ciemności.

Z Baskirów do Beladżystanu.

NOC W BUSHIRE. Bushira ma 30.000 mieszkańców, ale nie posiada żadnego hotelu. Jeszcze niedawno piloci i podróżnicy zmuszeni byli gotować sobie samą herbatę na lotnisku. Dopiero w ostatnim czasie przerobiono farmę, letącą w pobliżu lotniska, na gospodę, w której znajdują się trzy lub cztery sypialnie. Urządzenie odpowiada tutejszym stosunkom. Byliśmy zadowoleni. Gospodarz jest do-

Sprawy gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY.

z dnia 17 października 1934 roku.

Akcje:
Bank Polski 95.25 — 95.25 — 95.00 — 95.25, Fabryka Cukru 27.00, Węgiel 12.50, Lilpop. 11.25 — 11.15 — 11.20, Ostrowiec serja B 21.90, Parowozy 7.50.

Dewizy:
Belgia 23.65 — 123.96 — 123.34, Gdańsk 172.72 — 175.15 — 172.29, Holandia 358.70 — 359.74, Paryż 34.90 — 34.99 — 34.81, Praga 22.10 — 22.15 — 22.05, Szwajcaria 172.75 — 173.16 — 172.30, Włochy 45.33 — 45.45 — 45.21, Berlin 213.40 — 214.40 — 212.40, Sztokholm 133.40 — 134.05 — 132.75.

Dolar prywatny 5.22%
Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:
Pożyczka dolarowa 74.00, pożycz. Dillonowska 86.25, pożycz. stabilizac. 133.50, pożycz. Warszawska 66.00, pożycz. śląska 68.7%.

POZNANSKA GIELDA ZBOZOWA

z dnia 17 października 1934 r.
Ceny parytet Poznań.

Owies cena transakcyjna tranz. 45 ton 17, Owies cena transakcyjna tranz. 60 ton 16.90, Owies cena transakcyjna tranz. 30 ton 16.85, Owies cena transakcyjna tranz. 15 ton 16.80, Owies cena orjentacyjna 16.75—17, Rżepak zimowy 38—39, Ziemiaki fabryczne 12 i trzy czwarte gr., Koniczyna czerwona surowa 130 — 150, Koniczyna biała 90—120, Koniczyna 60ta odluszczone 70—90, Mak niebieski 40—43, Reszta bez zmiany.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 621 ton, pszenicy 382 tony.

WELNA.

BIELSKO. — Notowania wlny w zł. za 1 kg.: wlna polska prana „prima A” 10 — 11; secunda B 9 — 10; krzyżówka C 7 — 8; krzyżówka D 5.50 — 6.50; krzyżówka E 4.50, Wlna australijska Merino A za 1 kg. zł. 6.00; wlna amerykańska Buenos - Aires Supra AA 8.30; prima A 6.75; secunda B 6.20; crossbr. C 4.65; crossbr. G 3.45; crossbr. E 2.90. Przędza wln. czesankowa gat. 2-40 krajowa zł. 12.60 za 1 kg., gat. 2-56 zł. 13.80 za 1 kg. przędza wigonjowa zależnie od jakości zł. 200 — 460 za 100 kg.

SZELAK.

LONDYN. — Notowania szelaku w sz. za cwt. przy odbiorze gat. Orange i Garnet loco minimum 100 skrzynek z dostawą terminową — 10 skrzynek, — cif. 25 skrzynek gat. Button loco 10 skrzynek; TN, Orange basis fair loco 91.0 — 96.0; finest Orange 125.0 — 150.0; AC Garnet 115.0; pure Button 122.6 Rynek załadowczy — spokojny; notowano w skrzynkach; TN, Orange na październik 91.6 cif. sprz. Na rynku terminowym notowano: TN, na październik 91.6 nomin., na grudzień 94.0 kupno. Kabel z Kalkuty (w rupiach za maund bazarowy — 82 lbs) na składzie 42 Rs. 0 a; na październik 42 Rs. 0, na listopad 42.0 kupno. Tendencja słabsza.

JUTA.

BIELSKO. — Not. juty - konopi za 100 kg. w zł.: tkanina jutowa Hessian 305 — 194.91; przędza jutowa 7 S-2 — 164.00; worki jutowe H 305 — 196.00; konopie krajowe 149.40; odpadki konopne 14.00 — 40.00; odpadki jutowe 30.00 — 156.00. Tendencja utrzymana.

METALE.

LONDYN. 18. 10. (Urz.) Not. metali w ł. T: Miedź Standard per kasa 26 — 26 i 1/16; 3 mies. 26 i 5/16 — 26 i 7/16; Settl. —; Elektrolityczna 28 i 1/2 — 29 i 1/2. Cyna Standard per kasa 231 — 231 i 1/4; 3 mies. 229 i 1/4 — 229 i 3/8; Settl. —. Ołów zagraniczny dostawa natychmiastowa oficj. 10 i 3/16; ter-

min oficj. 10 i 7/16; nieoficj. —; Settl. —. Cynk per kasa 12; 3 mies. 12 i 3/16; nieoficj. —; Settl. —.

PRZED OBNIŻKĄ CENY WĘGLA.

Pertraktacje Ministerstwa Przemysłu i Handlu z przedstawicielami przemysłu węglowego nie dały pozytywnych wyników, bowiem ujawnione w czasie rokowań rozbieżności są zbyt wielkie. Podczas, gdy Rząd domaga się 20 proc. obniżki cen obecnych, przedstawiciele przemysłowców wyrazili zgodę na 7,8 procentową obniżkę. Poza to Rząd zapowiedział obniżkę taryf kolejowych dla węgla o około 17 proc. Gdyby nie doszło do porozumienia, zamierzają władze wprowadzić nową cenę węgla drogą dekretu.

Obniżka cen węgla ma doniosłe znaczenie gospodarcze, gdyż węgiel należy do najważniejszych surowców oraz stanowi niezmiernie ważny arty-

kuł pierwszej potrzeby dla gospodarstw domowych, szczególnie wobec nadchodzącej zimy.

PIĘĆ MILJONÓW I STO TYŚCIECY ZŁOTYCH KAUCJI ZA DYREKTORÓW ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Głośna jest w całej Polsce sprawa osławionych Zakładów Żyrardowskich. Na te ujawnionych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa zostali aresztowani dwaj dyrektorzy: Vermeersch i Caen, których władze sądowe zdecydowały się wypuścić obecnie na wolność za złożeniem gwarancyjnej kaucji w kwocie zł. 5.100.000.—. Podobno oskarżenia nie są w stanie zdobyć potrzebnej na kaucję kwoty, a ponieważ mocodawca oskarżonych p. Bousac nie okazuje ochoty do złożenia wyznaczonej kaucji, dlatego dy-

rektorzy Vermeersch i Caen musieliby pozostać w więzieniu.

W związku z powyższą sprawą jest nam trudno wstrzymać się od kilku uwag. Na łamach naszego pisma poruszaliśmy kilka razy stosunek zagranicznego kapitału do państwa. Wykazaliśmy, że jeżeli istnieje zagraniczny kapitał, który przynosi państwu szkody, a takim widocznie jest kapitał ulokowany w Żyrardowie, skoro dyrektorzy trafili za kratki, to niewątpliwie istnieje i taki kapitał zagraniczny, którego praca w naszym kraju jest wielką korzyścią dla państwa. Takim pożytecznym kapitałem są Polsce Zakłady Obuwia Bata, których lojalność w stosunku do przepisów i praw jest ponad wszelką wątpliwość stwierdzona, i których matematyczna regularność w płaceniu wszelkich opłat, czy to podatkowych, czy też na ubezpieczenia społeczne itp., jest naprawdę godna naśladowania.

RZĄD PRZYGOTOWUJE AKCJĘ ODŁUŻENIA ROLNICTWA.

W innym miejscu piszemy o ciężkim położeniu polskiego rolnictwa. —tak średniego, jakoteż drobnego. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma się zebrać Rada Ministrów celem załatwienia projektu dekretu Pana Prezydenta R. P. o odłożeniu średniego i drobnego rolnictwa. Poza to ma być omówiony dekret o odłożeniu samorządów.

Jak z powyższego widać, miarodajne czynniki zdają sobie dobrze sprawę z nader ciężkiego położenia rolnictwa i celowemu posmieciom starają się paraliżować następstwa kryzysu agrarnego.

JAKIE STRATY WYRZĄDZIŁA POWÓDZ?

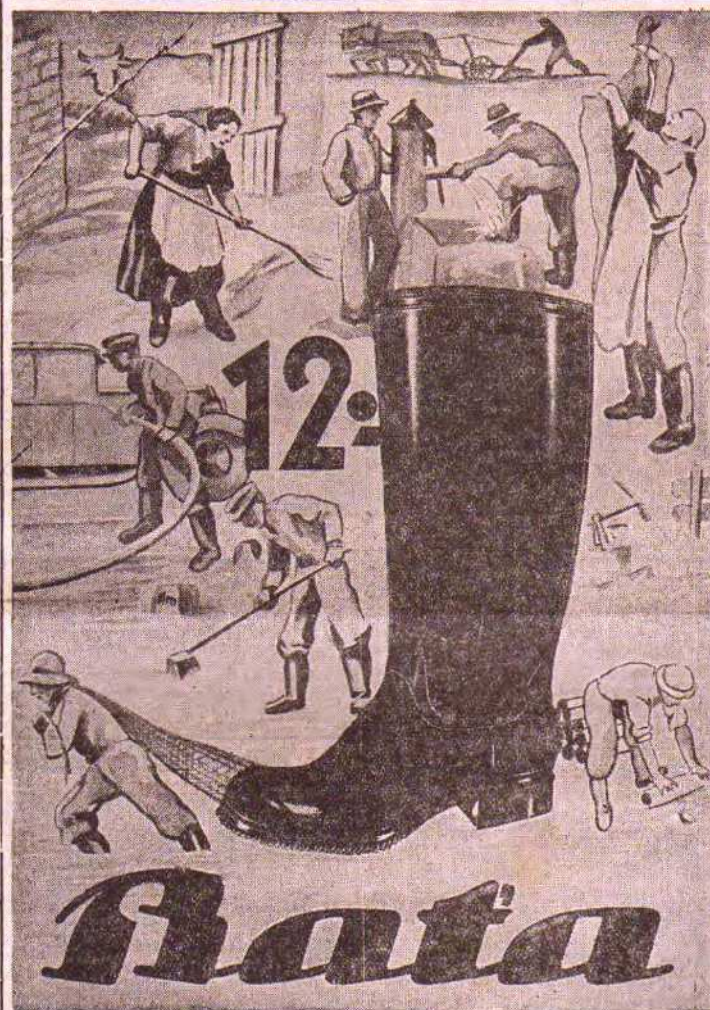
Według obliczeń straty wyrządzone przez powódź tegoroczną są następujące: około 200 tysięcy osób poniosło straty materialne. Około 1.300 wiosek i osiedli ucierpiało skutkiem wylewów rzek małopolsk., 175 mostów, łącznej długości 5 km. całkowicie zniszczonych, 250 mostów uszkodzonych, 6 tysięcy km. dróg zupełnie zniszczonych, 2.800 km. kwadratowych zostało zalanych wodą. Straty materialne przekraczają 100 milj. zł. — Dotychczasowe wpływy na akcję powodziową wynosiły 6 milj. 382 tysięcy w gotówce.

DUMPING JAPONSKI.

Japonia przygotowuje wielką akcję w celu wzmocnienia swojej produkcji cukrowej. Produkcja cukru na rok 1935 przewidziana jest na 90 tys. tonn, co stanowi wzrost o 35 proc. w porównaniu do lat ubiegłych.

ULGI KOLEJOWE W KOMUNIKACJI Z BULGARJĄ.

Z dniem 20 bm. wchodzi w życie zmiany Taryfy Polsko-Rumuńsko-Bulgarskiej na tytoń, owoce, jaja i skóry. Podobno za ulgi tranzytowe i przewozowe dla tytoniu bułgarskiego na kolejach polskich Bułgaria miała przyznać ulgi dla tranzytu zboża polskiego do Turcji, Grecji i Egiptu. Przy



brym kupcem i ma znaczenie w całej południowej Persji. Mówi dobrze po angielsku i wszędzie go pełno. Jadł wspólnie z nami i dał nam cenne informacje o stosunkach handlowych. Spaliśmy wszystkie razem, w dwa łóżka.

OBAWA PRZED BURZĄ.

Jesteśmy od dwu godzin w drodze i mamy pomyślny wiatr. Od południa przebyliśmy 850 km. Teraz wiatr uciszył się i powierzchnia morza jest gładka, jak lustro.

Z samolotu widać olbrzymie, przymorskie łańcuchy górskie.

Zbliżamy się do Arabii i spodziewamy się nierzadko wrócić ten kraj.

Lecz właśnie w tym kierunku lebia się chmurę i samolot nasz wykonuje nerwowe skoki. Nic dziwnego! Wiele ciętych wiatr zachodni i zbliżające się szybko ze wschodu chmury zasłaniają nam coraz więcej. Pilot wskazuje, że musi zboczyć na północ. Szkoła, gdyż w ten sposób nie zobaczymy ani kawałka Arabii. Możemy jednak uciec przed burzą, co jest łatwe: gdy samolot skieruje się w kierunku wiatru i lecąc się z szybkością burzy, z dodatkową 150 km na godzinę. Wkrótce pozostawimy wier burze za nami i lecimy wysoko ponad jej pierwszymi zwi-

stanami. Cięż samolotu odbija się w chmurach tysiącem barw a w okół cienia mieni się łuk tęczy. Leciałem już często nad chmurami, lecz nie widziałem nigdy podobnie wspaniałego widoku.

Burza jednak przechytrzyła nas. Rozpoznała się wysoko i szeroko nad całym połudn. wschodem, dobał zdążyliśmy i gdzie musimy lądować. Lecimy na jej spotkanie, na los szczęścia! Nasz pilot przesyła już nie jedną walke tonikalna. Na nasze depeste radiowe nikt nie odpowiada. Burza ozarnia nas znowu i samolot chwile się na obie strony. Za nami jest maw, jasny odcinek, który może w najgorszym wypadku służyć nam, jako deska ratunku. Jesteśmy dobrze ubrojeni i posiadamy zapas benzyny, możemy kilka godzin przebywać w powietrzu. Szukamy teraz niższych warstw powietrza kilkadziesiąt metrów nad ziemią, co przy porożnych skokach aparatu, jest niemożliwe. Pada deszcz i wokół migają błyskawice. Nie należało opuszczać się w dół i wolałbyśmy pozostać w górze, ponad porożami. I porony podlegała naszym przeliczaniom i bija z góry na dół. Jesteśmy w reku Boga. Lecimy nad płaską ziemią. Czy to Arabia? Przed nami znowu morze. Pilot obraca się i nakazuje naprzód na jasny skrawek światła,

usmiechając się, jak zawsze, gdy odniósł zwycięstwo. Burza jest za nami i tylko gęste chmury piasku leca równo z nami; wkrótce przeganiamy i te chmury, gdyż lecimy 150 km. przed, niż one. Samolot kołysze się, widocznie jeszcze nie całkiem wyczulił się z strefy burzy. Pilot wie jednak, że pragniemy spokoju i dlatego wznosi się znowu. Nie mamy wprawdzie komunikatu o wiatrach w górnych rejonach, wiemy jednak z doświadczenia, że natrafimy tam na spokojniejszą atmosferę.

W Can-Djask natknaliśmy na liczne formacje. Nie wolno nam wychodzić z samolotu, zanim nie zbada nas lekarz. A lekarz zakazuje nam wstępu do miasta, przybywamy bowiem z okolic, opanowanych przez cholera. Mamy natychmiast startować, co odpowiada zresztą naszym zamiarom, gdyż chcemy osiągnąć rekord przebiecia 1.250 km. Musimy tylko zanotować się w zapas benzyny. Zabaz odwiezienia gospodnie nie zasmuca nas zbytnio. Jest tam tylko herbata, którą zostawiamy sobie sami. Lekarz przynosi nam z grzesznością własnoręcznie wzięte.

Rozmawiamy o burzy, przed którą uciekaliśmy. Wysokość jej oceniamy na 10 tysięcy m. a tak wysoko nie wznosi się nasz Fokker. Uwaga nasza skierowała się na igraszki wiatru w pobliskich górach.

Wiatr dmie w dolinę i wznosi się znowu do szczytów górskich. Szlakiem tym nędza olbrzymie chmury piasku. Może być źle z naszym samolotem a burza nadciąga coraz bliżej. Tak, to jest ta sama burza, która nas znowu dopadła. Zatem, benzyna i szybko w górę. Koniec z gotowaniem herbaty. Umocniamy powroźami skrzydła, aby je wzmocnić, na wypadek, gdyby nie było się nam umknąć przed burzą. Koniec z napełnianiem tanków. Mamy tylko dwa pełne tanki.

Jesteśmy już w powietrzu i wznosimy się szybko w górę. Jeszcze kilka minut i nie czujemy ani śladu burzy. Jesteśmy mistrzami w uriekaniu. Gdy wiatr będzie nadal pomyślny, przeleciemy całą Persję i wyładujemy dopiero w Gwattar, w Bełudżystanie.

TAURUS

Na powrotną drogę z Indji nie było czasu zastanawiać się nad szczegółami zjazdu podróży. Byliśmy zwierni sprawami handlowymi. Były zaczęły przybierać konkretny kształt.

Skutkiem tego złączenia miało, co do kierunku lotu, nie były szczegółowe. Dlatego w Malej Azji, w Aleppo, odłaliśmy tylko dwa dni lotu od Złota, byśmy mogli ustalić dokładną marszrutę podróży. (C. d. n.)

wywozie przez porty bułgarskie została w taryfie związkowej zmieniona opłata, co przyczynia się do obniżenia stawek taryfowych kolejowych.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW urzędniczych.

W związku z licznymi zgłoszeniami sfer urzędniczych o przyznanie kredytów K. K. O. m. st. Warszawy, wstrzymano przyjmowanie dalszych podań do dnia 1 listopada br. Po tym terminie pracownicy umysłowi będą mogli nadal się zgłaszać o pożyczki.

MIEDZYNARODOWY KONGRES CHEMICZNY W PARYŻU.

Dnia 21 bm. rozpoczęło w Paryżu obrady międzynarodowy kongres Towarzystwa Chemii Przemysłowej. W obradach Kongresu wezmą również udział przedstawiciele Związku Przemysłu Chemicznego Rzplitej Polskiej, który będzie reprezentowany przez pp.: prezesa dr. J. Landaua, dyt. inż. F. Wiślickiego, i inż. T. Zamoyńskiego. Uroczystość inauguracji wielkiego Domu Chemii Przemysłowej, która miała się odbyć 20 bm. w Paryżu, została odłożona z powodu żaloby narodowej we Francji.

Poradnik dla rolników

PASZA NA ZIMĘ.

Październik to pora nagromadzenia paszy na zimę. Jedną z doskonałszych pasz, to kłosa zrobiona z liści buraczanych, let ziemniaczanych, lubin, mieszanki, kapusty pastewnej itd. Jest tyle możliwości konserwowania różnych roślin, tylko trzeba umiejętnie do tego się zabrać. Najpierw wyznaczyć miejsce suche do 4 m. szerokości. Na spód nasypać piasek i kłosa warstwą za warstwą, pamiętając o oddzieleniu utworzenia każdej warstwy. Gdy dojdziemy do 3 m. wysokości, wstędy górę i bok należy przykryć słomą i obłożyć grubo ziemią. Pod ciężarem jednowarstwową warstwę ziemi — zielona masa osiada. W ciągu procesu fermentacyjnego powstają szczeliny, które należy natychmiast zalepić, by w żaden sposób powietrze nie dostało się do kopca. Przy powyższym sposobie kiszenia zielonki powstaje pewna strata, dochodząca do 25 proc. ogólnej masy. Jest to jednak zło konieczne, którego nie można uniknąć z braku siłosis i cementowych dolów. Za 6 tygodni można się spodziewać gotowej do pasienia kiszonki.

ZYWIENIE SWIN.

KARMĘ TRZEBA ODPOWIEDNIO PRZYGOTOWAĆ.

Świnia przez wrodzone łakomstwo zadawaną karmę tyka łapczywie nieopierzoną, rozdzielając więc w postaci śrutowania lub gniecenia należy z reguły stosować do wszelkich ziarn i makuchów twardych. Rozdrabnianie stosować należy również i do paszy soczystej, jak zielonki i buraki (sikane), ziemniaki parowane (gnieceme), chociaż z innych względów. Pasze miękkie świnia potrafi sama pogryźć, chodzi wszakże o to, aby przez rozdrobienie przyspieszyć czas pobrania karmy, umożliwiając jej wymieszanie z innymi paszami, ułatwić dawkowanie, wreszcie zapobiec rozlewkaniu i rozrzucaniu pod nogi. Pamiętać jednak należy, że obnażona i okaleczona kanika roślinna może się stać doskonałym podłożem dla rozwoju rozmaitych drobnoustrojów, że może nastąpić fermentacja, powodująca następnie zaburzenia żołądkowe. Z tego względu trzeba przygotowywać tylko taką ilość paszy, która wystarcza na jednorazową dawkę. Przygotowanie siekanej zielonki na zapas jest niewskazane.

Gotowanie lub parowanie może mieć na celu poprawę smaku paszy, usunięcie lub ułagodzenie składników trujących, chociaż na strawność paszy wpływa nie dodatnio, lecz raczej ujemnie. Z tych powodów parowanie stosujemy wyłącznie do ziemniaków. Parowanie natomiast buraków pastewnych jest cał-

klem zbyteczne, gdyż przy tym zabiegu usuwany jest cukier, stanowiący główny składnik odżywczy buraka. Gotowanie pasz treściwych nigdy nie powinno mieć miejsca.

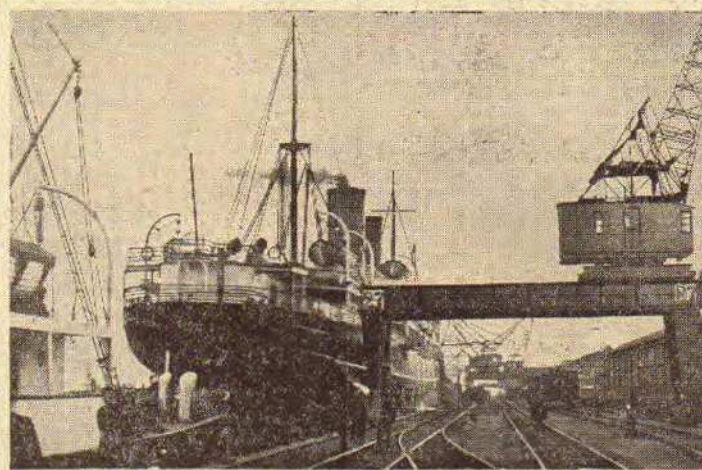
Zaparczenie należy stosować przy skarmianiu siczki ze stomy i plew. Zabieg ten zmniejsza paszę, ułatwia jej żucie, zabija grzybki, jakie zwykle na plewach się znajdują, a przy plewach roślin strączkowych przez gotowanie pasza zyskuje na przyjemnym aromacie, pobudzającym apetyt zwierzęcia.

Powojenne zamachy polityczne

Po ostatnim potwornym zamachu w Marsylii, nie od rzeczy będzie przypomnieć Szan. Czytelnikom, wszystkie ważniejsze wypadki zamachów, dokonane po wojnie światowej. I tak:

1 listopada 1918: Zastrzelony we gierski prezydent ministrów, hrabia Tisza.

1919: Lenin ciężko ranny.



Techniczne urządzenia w porcie gdyńskim.

1919: Bawarski premier Kurt Eisner, Róża Luxemburg i Karol Liebknecht zamordowani w Niemczech. 19 lutego 1919: lekko ranny Clemenceau.

14 maja 1920: zamordowany prezydent Meksyku Caranza.

8 marca 1921: zastrzelony hiszpański prezydent poseł Erzberger.

22 czerwca: zastrzelony niemiecki minister spraw zagranicznych Rathenau.

16 grudnia 1922: zamordowany prezydent Rzplitej Polskiej Gabriel Narutowicz.

1 lutego 1923: ciężko ranny czecho-słowacki minister skarbu Raszin.

Czerwiec 1923: zastrzelony bułgarski prezydent Stambuliński.

1 czerwca 1924: ciężko ranny kanclerz Dr. Seipel.

14 kwietnia 1925: nieudany zamach na bułgarskiego króla Borysa. 150 ludzi zabitych. Borys wyszedł cało.

7 kwietnia 1926: lekko ranny Mussolini.

11 września 1926: nieudany zamach na Mussoliniego.

14 października 1927: w Pradze

zamordowany albański poseł Cena Begg.

12 kwietnia 1920: zamach na króla włoskiego Wiktora Emanuela. 23 zabitych. Król wyszedł cało.

20 czerwca 1928: poseł Radicz śmiertelnie ranny w Skupszynie.

20 lutego 1931: zamach na albańskiego króla Achmeda Zogu. Król wyszedł bez szwanku.

7 maja 1932: zamordowany francuski prezydent Doumer.

15 lutego 1933: zamach na prezydenta Roosevelta. Prezydent wychodzi cało. Zamordowany burmistrz Chicaga Czernak.

6 czerwca 1933: nieudany zamach na greckiego premiera Venizelosa.

3 października 1933: zamordowany rumuński premier Duca.

16 czerwca 1934: min. spraw wewnętrznych Pieracki zamordowany.

25 czerwca 1934: zamordowany austriacki kanclerz Dollfuss.

9 października: zamordowani król

skiego, wówczas Naczelnika Państwa we Lwowie. Marszałek wyszedł bez szwanku, ranny został wojewoda lwowski. Zamachy polityczne są czymś tak potwornym, że dusza przeciętnego człowieka musi się wzdrzygać i oburzać na samą myśl, jak można sprawy polityczne rozstrzygać bombą lub browningiem. Poza zamachy polityczne nawet te „udane”, kończące się zamordowaniem zaatakowanych osób, z reguły nie prowadzą zamachowców do zamierzonego celu i po większej części wywołują odwrotny od zamierzonego skutek. J.K.

Kroniki

Nowy Sącz

Reportaż kol. Bertia.

Kolosalna tama na Dunajcu. Projektowana przed kilku laty budowa wielkiej elektrowni oraz zapory na Dunajcu w Różnowie wchodzi teraz w stan realizacji. Na miejsce przybyło kilku inżynierów z ramienia Ministerstwa Komunikacji, którzy rozpoczęli wstępne prace. — Budowa tej zapory ma obecnie inne znaczenie, niż poprzednio, gdyż pomyślana jest teraz jako ochrona przed ewentualną powodzią. Dzięki takiemu zabezpieczeniu w razie napływu większych mas wód, zostaną one przez zapórę zatrzymane, skąd odprowadzone będą kanałami do specjalnych zbiorników. — Ponieważ teren tamtejszy wymaga dużych zmian, zostanie przekopany olbrzymi tunel długości przeszło 300 m. Budowa tej zapory zagwarantuje bezpieczeństwo przed powodzią wszystkim miejscowościom położonym w dolnym biegu Dunajca, a specjalnie Mościcom.

Regulacja łożyska rzeki Kamienicy. Państwowy Zarząd Wodny w N. Sączu reguluje od kilku tygodni łożysko rzeki Kamienicy, które zostało ostatnią powodzią zasypane masami naniesionego kamienia. Dno rzeki wskutek tego podniosło się tak, że w razie nawet średniego podniesienia się wody grozi zalew ulicom Kraszewskiego i sąsiednim. Przekopanie i pogłębienie dna zapobiegnie napowno temu.

Nowy most na Dunajcu pomiędzy Nowym Targiem, a Czorsztynem został oddany do użytku publiczności.

Konkurs na zawodowego burmistrza miasta Zakopane został rozpisany.

KONKURS DLA OFICJALISTÓW WIEJSKICH.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na osiem stypendiów szkół rzemieślniczych oraz dwa stypendia dla uczniów szkół niższych, szkół ogrodniczych każde po 400 zł. Stypendia nadane będą dzieciom tych oficjalistów wiejskich (ekonomów, pisarzy, kucharzy, ogrodników, lokaj, stangretów itp.) wyznania rzymsko-katolickiego.

Wystawa przeciwpożarowa ratownicza w Chrzanowic



Z okazji rocznego Zjazdu Zw. Straży Pożarnych w Chrzanowic i 15-lecie P. C. K., została urządzona w Chrzanowic w sali Rady Powiatowej Wystawa przeciwpożarowa - gazowo - ratownicza.

W obszernej sali Rady Powiatowej. Zarząd Oddz. Pow. Zw. Straży Poż., przy współudziale Oddz. P. C. K. i Pow. Komitetu L. O. P. P. skupił szereg ciekawych eksponatów i sprzętu służącego jako wyposażenie drużyn pożarniczych, gazowych i ratowniczych, pokazał bogatą literaturę, wykazującą rozwój wymienionych organizacji, na terenie powiatu Chrzanowskiego.

Bardzo ciekawie przedstawiał się zbiór instrukcji ćwiczebnych oraz wydawnictw Gł. Zw. Straży Pożarnych w Warszawie.

Na ścianach rozwieszono szereg statystycznych wykresów, obrazujących szemat organizacyjny Straży Pożarnych, palące na pow. od r. 1929 i inne, Pol. Czerwoną Krzyż

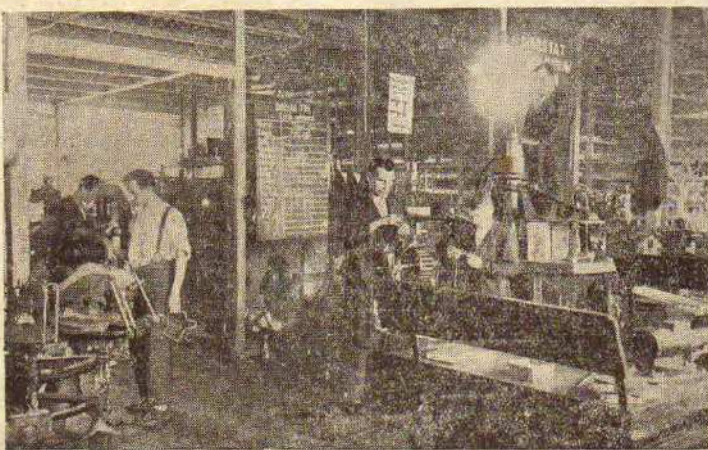
pokazał prace kół młodzieży szkolnych i kilka albumów nadesłanych przez młodzież innych państw, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem tutejszej młodzieży.

Do zorganizowania wystawy przyczynili się Gł. Zw. Straży Pożarnych, Wydział Wydawniczy, Dyrekcja Fabryk: Azotu i Komunalnych Kopalni Węgla w Jaworanie, Huty Cynkowej w Trzebiniu, Kopalni Matylidy w Chrzanowic, Fabryki Obuwia Bata w Chelmku i CSP. Krzeszowice.

Całość wystawy przedstawiała się bardzo dobrze.

Otwarcie wystawy dokonał w dniu 16 września br. w zastępstwie Pana Wojewody Krakowskiego, Pan Błażewicz, Naczel. Wydziału Wojskowego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Na ogólną prośbę, wystawę przedłużono do dnia 8 października.



Fragment hali manipulacyjnej w zakładach Bata w Chelmku.

sko - katol., którzy przynajmniej przez dziesięć lat pozostawali jako oficjaliści w jednym gospodarstwie wiejskim.

Dzieciom tych oficjalistów, którzy wykażą się świadectwami dłuższej służby, przysługują pierwszeństwo. W braku kandydatów, odpowiadających tym warunkom, stypendjum będzie przyznane dzieciom oficjalistów, którzy krótszy czas w służbie pozostawali. — Podania kandydatów wraz z zaświadczeniami i kopii do których uczęszczają i świadectwami pracodawcy, poświadczającymi co do czasu służby rodziców przez wójta gminy, względnie proboszcza, lub dwóch obywateli ziemskich leżące gminy, winny być wnoszone w terminie do dnia 1 stycznia 1935 r. do Ministerstwa W. R. i O. P. Warszawy, Aleja Sucha.

Zaroslau

Reportaż kol. Dickera.

Z okazji święta 3 p. p. Leg. zostali udekorowani oficera odznaką pułkowa: starosta p. Was Henryk, burmistrz, p. inż. St. Sierankiewicz i ks. kanonik Lisiański.

Poswięcenie kamienia węgielnego pod gmach M. K. K. O. przy ulicy Mickiewicza, dokonał ks. prałat Męski, w obecności władz i obywateli.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Państw. Szkoły Budownictwa odbyła się w niedzielę, dnia 14 bm.

Hanka Ordonówna, znana pieśniarka wystąpiła dnia 24 bm. w sali „Domu Żołnierza”.

KINA:

Dom Żołnierza: Dama od Maksyma. — Uciecha: Orlica.

Łódź

NOWY PREZYDENT M. ŁODZI.

W ministerstwie Spraw Wewnętrznych jest szczegółowo badana sprawa wyboru przez nową radę miejską prezydenta m. Łodzi. Kwestja polega na tem, że rada miejska nie będzie miała zdecydowanej potrzebnej większości dla wyboru głowy miasta. Wobec tego zjawia się konieczność utrzymania na stanowisku działacza samorządowego, obeznanego dobrze z miejscowymi stosunkami i z życiem gospodarczym Łodzi. Istnieje więc projekt w razie niewybrania odpowiedniego kandydata wyznaczenia przez Min. Spraw Wewn. komisarzycznego prezydenta m. Łodzi, którym miałby zostać obecny komisarz rządowy p. inż. Wacław Wojewódzki.

Katowice

STRASZNA KATASTROFA BUDOWLANA W KATOWICACH.

W ubiegły poniedziałek przed południem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy budowie katedry śląskiej, w której zatrudnieni są ochotnicy z drużyny bezrobotnych. Odbywała się zmiana drużyny, liczącej 100 osób. Robotnicy zebrani byli na rusztowaniu na wysokości 8-miu metrów, gdzie odbierali instrukcje od kierownika budowy i wskazówki księdza. Wskutek zbyt ciężkiego obciążenia rusztowanie zawaliło się, grzebiąc pod gruzami robotników. Liczba ofiar katastrofy jest poważna. Na miejscu oparto 30-tu robotników, zaś do miejskiego szpitala przewieziono 69 osób, z pośród których atoli tylko 18-tu jest ciężko rannych. Powodem katastro-

fy było zebranie się ponad 100 robotników w jednym miejscu na rusztowaniu tak, że wytrzymałość rusztowania została — jak podaje prasa codzienna, — trzykrotnie przekroczona. Policja prowadzi energiczne śledztwo, przy czem został przytrzymany kierownik budowy inż. Scypio i podmistrz Ławniczak.

Rybnik

Reportaż kol. Grüniga.

W dniu 14 bm., w niedzielę odbyła się w Rybniku doniosła uroczystość piętnastolecia powstania górnośląskiego. — Pomimo ulewnej deszczu w uroczystości wzięły udział, kryjąc się pod parasolami, tłumy publiczności. — Zjazd związków powstańczych był bardzo liczny. Przez półtorej godziny defilowały długie węży oddziałów powstańczych ulicami miasta.

Na rynku do zebranych przemawiał p. starosta i liczni przedstawiciele władz i związków powstańczych, podnosząc zasługi tych, którzy brali udział w oswojeniu Ojczyzny.

Towarzystwo Ewangelików - Polaków na Górn. Śląsku, oddział Rybnik, dzięki inicjatywie ks. proboszcza pastora Kuźwy i kier. filii Bata, p. Grüniga, zostało po dwuletniej bezczynności pobudzone do życia, zwołując na dzień

Kronika Chelmska i zakładów

Obiad za 1 zł.
SOBOTA.

Rosół z ryżem, sztuclada wołowa, kompot.

NIEDZIELA.

Rosół z makaronem, sztuka mięsa garnir, kompot.

PONIEDZIALEK.

Rosół z grysiakiem, Zrazy ala Nelson, Szarlotka.

WTOREK.

Rosół z wermiszlem, pieczeń wieprzowa, kompot.

ŚRODA.

Rosół z kluszkami, gęś pieczona, pływca.

CZWARTEK.

Rosół z lanem ciastem, zrazy węgierskie, kompot.

PIĄTEK.

Rosół z ryżem, sznyceł siekany, kompot.



B. prezydent sojusznicy Francji, śp. Rajmond Poincare na łożu śmierci.

21 października b. r. o godz. 15 w sali gimnastycznej i szkoły powszechnej w Rybniku, nadzwyczajne walne zgromadzenie, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Otwarcie zgromadzenia
- 2) Przemówienie ks. pr. pastora Kuźwy z Rybnika;
- 3) Przemówienie ks. pr. pastora Tytza z Katowic;
- 4) Przemówienie przedstawicieli Okr. Z. P. T. E. na G. Śląsk;
- 5) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności T. E. P.;
- 6) Wybór przewodniczącego;
- 7) Wybór nowego zarządu;
- 8) Wolne wnioski.

Dzięki uzyskanej pożyczce rządowej, Rybnik będzie posiadał własny gmach szkoły handlowej, pod budowę którego to gmachu miasto podarowało plac, a ministerstwo zatwierdziło plan budowy.

CO GRAJĄ KINA W RYBNIKU?

Apollo: „Księża Arkadij” i „Zamarle Echo”. Pałac: „Hopl” i „Manewry floty amerykańskiej”. Heljos: „King-Kong”.

OBIAŁ ZA 50 GROSZY,
SOBOTA.

Barszcz czysty, pieczeń wołowa.

NIEDZIELA.

Rosół, sztuka mięsa.

PONIEDZIALEK.

Zupa pomidorowa, sznyceł siekany.

WTOREK.

Krupnik, pieczeń wieprzowa.

ŚRODA.

Zupa grochowa, sznyceł siekany.

CZWARTEK.

Zupa jarzynowa, pieczeń wołowa.

PIĄTEK.

Barszcz zabieleny, pieczeń wieprzowa.

WYNIKI KONTROLI MASZYN,
PRZEPROWADZONEJ 11 - GO
PAZDŹ. B. R. W TYG. 41-SZYM.

Po krótkiej przerwie, spowodowanej brakiem czasu, przystępujemy do naszej normalnej kontroli i rewizji maszyn. Zdaje nam się, że obowiązkowość w należytem utrzymaniu maszyn i wogóle urządzeń fabrycznych osłabła ostatnimi czasami, dlatego

musimy dolożyć starań, aby wrócić do poprzedniego stanu.

W oddziale 421 miał dobrze oczyszczoną maszynę prac. Sworzeń, nie otrzymał jednak nagrody, gdyż na maszynie brakowało śrub. Natomiast pracownica Klasówna otrzymała nagrodę Zł. 5 za utrzymywanie w należytym porządku maszyny do szycia kl. 51 W. 56. Prócz niej nie wyróżnił się niestety żaden pracownik na tym oddziale.

W oddziale 422 miał dobrze oczyszczoną maszynę prac. Pawłowski, jednak nagrody nie otrzymał, gdyż na drugi dzień komisja stwierdziła, że pracownik ten już nie dolożył starań, aby codziennie oczyścić dokładnie maszynę. Pracownica Lichtańska miała bardzo dobrze oczyszczoną maszynę, dlatego otrzymała nagrodę Zł. 5. Pracownik Śmiełk miał bardzo dobrze oczyszczoną maszynę do przybijania obcasów, za co otrzymał nagrodę zł. 5, zaś pracownicy Główniewskiej wpisaliśmy pochwałę do kartoteki również za dobrze oczyszczoną maszynę do szycia kl. 31 K. 18.

W oddziale 424 miał najlepiej oczyszczoną maszynę prac. Sojka, za co otrzymał nagrodę zł. 5, a pracownicy Ptasieńskiej wpisano pochwałę do kartoteki za staranne czyszczenie maszyny do szycia kl. 108 W. 20. Pracownik Boba otrzymał nagrodę za czysto utrzymaną maszynę do przyszywania podeszw, zaś pracownica Głowaczówna otrzymała w kartotece pochwałę. Trzeba nadmienić, że warsztat 425 wyróżnił się dobrym porządkiem i należyte utrzymanie maszyną. Warsztat 487 (szkoła) przoduje pod względem najgorzej utrzymanych maszyn i jedynie pracownica Szokówna otrzymała nagrodę za staranne utrzymanie maszyny do szycia kl. 31 k. 18, zaś prac. Zamarlik zasłużył sobie na pochwalną uwagę w kartotece.

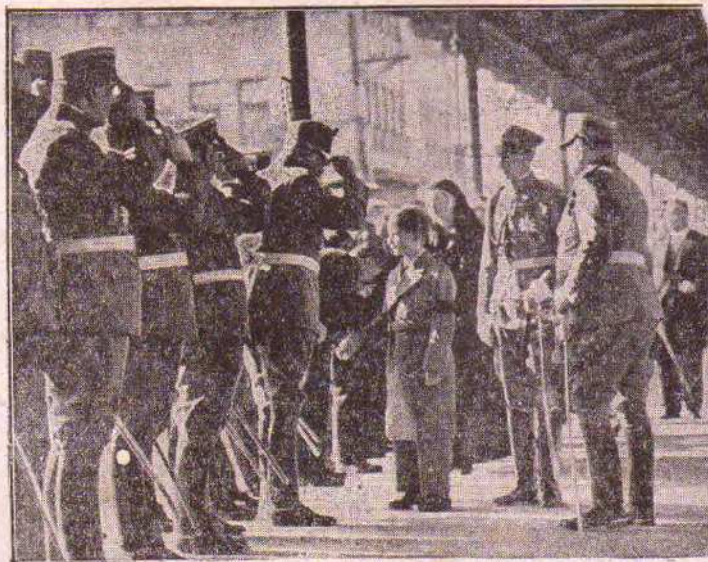
W tym tygodniu stanął na pierwszym miejscu pod względem należyte utrzymanych maszyn oddział 425 (kierownik p. Turlej), natomiast oddział 487 (szkoła) znajduje się dalej na miejscu ostatnim. Pracownicy, którym zostały przyznane nagrody pieniężne, otrzymają je przy wypłacie zarobku za tydzień 42-gi.

Oczekujemy, aby wszyscy pracownicy i pracowniczki — tak w interesie własnym, jakoteż w interesie przedsiębiorstwa — starali się o gruntowne czyszczenie maszyn i wzorowe utrzymanie w oddziałach porządku.

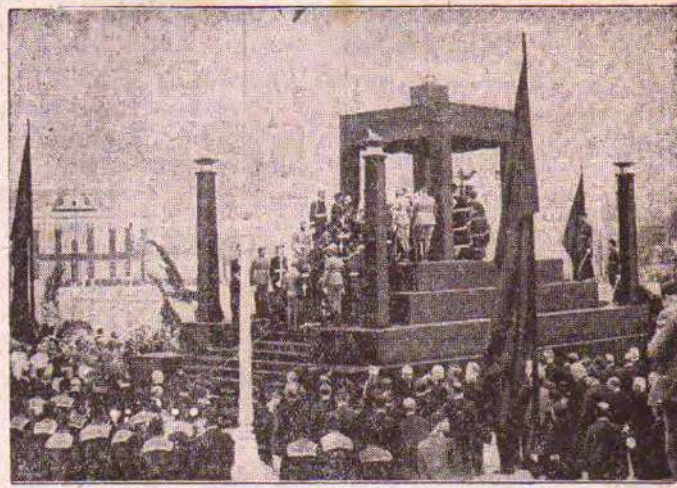
Kontrolę maszyn przeprowadzili p.p. Mrowiec i Charwat.

WYPADEK, KTÓRY POWINIEN BYĆ PRZESTROGĄ DLA WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW!

We wtorek dnia 16-go października b. r. został zwolniony z pracy pracownik oddz. 680, Stanisław Pivo-warczyk, za palenie papierosów na terenie naszych Zakładów w Chelmsku! Zwolniony wykazał swem postępowaniem niesłychaną lekkomyślność, gdyż mimo bezwarunkowego zakazu palenia tytoniu na terenie fabryki, mimo wyraźnego ostrzeżenia, iż palenie



Przywitanie 11-letniego króla Piotra II na ziemi jugosłowiańskiej.



Zwłoki zamordowanego króla Aleksandra w Splicie, wystawione na widok publiczny.

O czem powinien wiedzieć każdy człowiek?

Pracując zawodowo na terenie służby zdrowia od kilku lat, miałem możliwość poczynić pewne spostrzeżenia, które chciałbym podzielić się z Szan. Czytelniczkami i Czytelnikami „Echa Chełmka”, gdyż mam przekonanie, że moje uwagi przyczynią się do zmniejszenia cierpień i dolegliwości niejednej osobie.

Poświęcamy dużo czasu na pielęgnowanie rąk, twarzy, na ułożenie fryzury, myślimy nad tem, ażeby ciało nasze utrzymać w eleganckiej linii, najmniej zaś zastanawiamy się nad naszymi nogami, zapominając, że to b. ważna część naszego organizmu. Nogi przenoszą cały ciężar ciała z miejsca na miejsce i pracują najczęściej. — Zamiast dbać najczęściej właśnie o nogi, to zapominamy o nich zupełnie, aż do czasu, kiedy zmęczone i przepracowane odciskami, porośnięte rogową skórą, z paznokciami powrastanymi w mięśnie, odmawiają nam posłuszeństwa. Wtedy narzekamy, a nie pomyślimy, że przez własne niedbalstwo spowodowaliśmy ból i utratę sił.

Przez takie zaniedbanie trzeba się już zwracać do chirurga, który przy pomocy noża usurwa paznokcie od ciała, nierazko amputuje palce, a nawet nogi. To są rzeczy bardzo bolesne i przykre w następstwach, należy też zaraz, jak nogom coś dolega, zwrócić się do fachowych zakładów pielęgnowania nóg, ażeby usunąć, ewent. początkujące schorzenia i nie dopuścić do wyżej wspomnianych następstw.

W mojej praktyce zawodowej zauważyłem, że wiele poważnych chorób spowodowało zaniedbanie nóg, np. żylaki, róża, wilk skóry, zerwanie i nadwyrężanie ścięgien, zapalenie stawów, zakażenie (jak klient sam wygina nagniotki żyłki) „plafus” I, II, III stadium (III stadium nieuleczalne), ropne zapalenie łożyska paznokciowego i wiele innych bardzo poważnych chorób. Statystyka wykazuje, że na żylaki cięższe cierpi 20 proc. ludzi, żylaki ciężkie 40 proc., wrosnięte paznokcie 95 proc., t. zw. kostki 30 proc., płaskie stopy 90 proc. palce powy-

krzywiane 20 proc., stany zapalne 50 proc., otarcia i odparzenia 40 proc., obrzmienia (skutki przemęczenia) 45 proc., nadmierne pocenie nóg 85 proc., odmrożenia 40 proc. Wszystkie wymienione niedomagania, spowodowane są zaniedbaniem.

Widzimy zatem, jak ważnym jest pielęgnowanie nóg. Zakłady pielęg-

wania nóg znajdują się przy sklepach z obuwiem „Bata”. Porad udziela się bezpłatnie, zaś ceny zabiegów są tak niskie, że na pielęgnowanie chorych nóg, może sobie każdy pozwolić. Zdrowe nogi, to zdrowie całego organizmu. Jak powinno się odbywać pielęgnowanie, podamy w następnym numerze.

M. Kula.



tytoniu w każdym wypadku musi spowodować zwolnienie z pracy. Piwowarczyk palił papierosy i to w pobliżu magazynu z chemikaliami, które w wypadku pożaru, spowodowałyby niebezpieczną eksplozję, zaś eksplozja mogłaby mieć nieobliczalne wprost następstwa dla pracowników Zakładów, bo z jednej strony pozbawiłby ich warsztatu pracy, z drugiej zaś strony mogłaby niejednego pozbawić nawet życia.

Staramy się być wobec naszych pracowników nie tylko sprawiedliwi, lecz także wyrozumiali. Są jednak przewinienia, które z przyczyn wyżej przytoczonych muszą być bezwzględnie zwalczane. Do takich przewinień należało postępowanie Piwowarczyka, który aczkolwiek jest ojcem czworga dzieci, swą karygodną lekkomyślnością pozbawił się pracy, a swą biedną rodzinę egzystencji. Powyższy wypadek musi być prze-

stroga dla wszystkich pracowników! Tam, gdzie chodzi o życie ludzkie i o warsztat pracy, nie może być pobłażania!

Megalomania

Właściwie pasterzem nie byłem nigdy w życiu. Pominiawszy wypadek z zarania mego dzieciństwa się datujący, kiedy mnie krowa przygnęła z pastwiska do domu.

Feljton, Bl. Nowy-Sącz..

Bajka

Mały królówicz obudził się smutny. Śliczni paziowie w błękitnych atłasowych frakach powoli odsunęli jedwabne zasłony z okien i ubierał go cicho i szybko, patrząc mu w oczy.

Królówicz spytał sennie:
 Spytał sennie.

— Jak się czuje Najjaśniejsza Pani?

— Najjaśniejsza Pani dziś więcej słaba podobno złe sny miała?

— Sny? — powtórzył królówicz.

Myślał długo, a potem spytał znów najstarszego paza, który miał włosy czarne i usta bardzo pousowe.

— A tobie, co się dzisiaj śniło?

Paź zacerwienił się, przykleknął i zapinając królówiczowi wysokie, białe buciki, odparł niepewnie:

— Nie miałem dziś żadnych snów, miłoścywi królówiczu.

A królówicz wiedział, że paź skłamał i westchnął.

Przy śniadaniu królówicz grymasił, że czekolada za słodka, a biszkopty za twarde. Przy lekcjach nie, ale to nic nie uważał i, gdyby nie to, że był królówiczem, napewno dostałby klapsa. Dwunasta w południe była godzina odwiedzin u królowej matki.

Czy myślicie, że była to godzina szczęścia, pieszczot, cichej rozmowy i radosnych figli? Nie. Królowa była przecie chora, a on jedynym dzieckiem wielkiej dynastii, królówicem wolno było pocałować syna. I dziś było tak samo. Książę ochmistrz przeprowadził królówicza do drzwi sypialni mrocznej, dama dworu na pukanie drzwi te otworzyła i oddała małemu ukłon. Potem królówicz nisko ukłonił się matce, która leżała na otomanie, taka blada, w białym szlafroku, a ręce jej przezroczyście spoczywały nieruchomo na białym jedwabiu poduszek, jak dwie lilje. Na widok syna uśmiechnęła się i ciężkie złote loki odgarnęła od czoła, żeby lepiej widzieć. Patrzyły głodnie, żałosnie wielkie czarne oczy na tę postać małą, bielutką, stojącą w progu. Królówicz przemówił grzecznie:

— Najjaśniejsza Pani, składam mu najpokorniejsze — dzień dobry!

— Dzień dobry, miłoścywemu królówiczowi! — powiał głos cichy i słodki.

— Zasmuciła mnie wieść, że najjaśniejsza pani raczyła mieć sny smutne, i ośmielam się zapytać, jakież to sny były?

— Dzień dobry, miłoścywemu królówiczowi! — powiał głos cichy i słodki.

— Zasmuciła mnie wieść, że najjaśniejsza pani raczyła mieć sny smutne, i ośmielam się zapytać, jakież to sny były?

Królówiczu, która leżała na otomanie, taka blada, w białym szlafroku, a ręce jej przezroczyście spoczywały nieruchomo na białym jedwabiu poduszek, jak dwie lilje. Na widok syna uśmiechnęła się i ciężkie złote loki odgarnęła od czoła, żeby lepiej widzieć. Patrzyły głodnie, żałosnie wielkie czarne oczy na tę postać małą, bielutką, stojącą w progu. Królówicz przemówił grzecznie:

— Najjaśniejsza Pani, składam mu najpokorniejsze — dzień dobry!

— Dzień dobry, miłoścywemu królówiczowi! — powiał głos cichy i słodki.

— Zasmuciła mnie wieść, że najjaśniejsza pani raczyła mieć sny smutne, i ośmielam się zapytać, jakież to sny były?

Królówiczu, która leżała na otomanie, taka blada, w białym szlafroku, a ręce jej przezroczyście spoczywały nieruchomo na białym jedwabiu poduszek, jak dwie lilje. Na widok syna uśmiechnęła się i ciężkie złote loki odgarnęła od czoła, żeby lepiej widzieć. Patrzyły głodnie, żałosnie wielkie czarne oczy na tę postać małą, bielutką, stojącą w progu. Królówicz przemówił grzecznie:

Zwołana ad hoc komisja, złożona z kilku ciotek i kociokółów orzekła jednomyślnie, że do pełnienia tych nader ważnych funkcji jestem niezdolny. „Untauglich”, (Kategorja D).

Tak samo mniej więcej rzecz się miała, gdy próbowałem „architektury”. Jednak finał był o wiele tragiczniejszy.

Z dużym nakładem pomysłowości wybudowaliśmy wespół z towarzyszem mych zabaw dziecięcych nader ładną stodołę.

Było to w kolonji robotniczej, gdzieśmy mieszkali. Pech chciał, że wybudowana przez nas stodoła, stanęła tuż obok szopy, wybudowanej przez Zarząd kopalni. I, że oba te gniazda zaczęły płonąć równocześnie, mimo, iż podpalił je jeno stodołę.

Pożar ugaszono natychmiast, a nasze zapaly do budownictwa ugaszono nieco później. Ale dokumentnie.

Zatem, ponieważ do żadnej porządniejszej roboty się nie nadawałem — uchwalono oddać mnie do gimnazjum.

Na ten okres mojego życia rzuciłem zasłonę, jako, że zdania profesorów co do mnie były dość rozbieżne.

W każdym bądź razie lwia część przemówień inauguracyjnych była poświęcona z początkiem każdego roku szkolnego mojej szanownej osobie.

Przez pewien okres czasu byłem wyższym urzędnikiem państwowym. (1,76 m.).

Niestety ani jeden minister nie powiedział mi „Panie kolego”. Tylko starosta. Raz, przed wyborami. Wskutek tego i ja żadnego ministra tak nie tytułowałem. Na złość. Przyszło nam to tem łatwiej (mnie i ministrom), żeśmy bliżej z sobą nie żyli. Jak Be-be kocham. Ha, no — nie wszyscy się w czepku rodzili.

Mógłby mnie ktoś zapytać uprzejmie com z-acz, po jaką cholere to wszystko wypisuje.

Jednak bezsprzecznie byłby to człowiek o umyśle nieco przyćmionym.

Przecież to jasne.

Jeśli kiedyś po mojej śmierci (za 75 lat) biografowie zechcą opisać dzieje mego żywota (a zechcą napewno) — będą mieli zadanie nadzwyczaj ułatwione.

A o to mi najbardziej chodzi. Panu także, Panie Kolego Wł. Sz. — nieprawda?

P. S. Aczkolwiek sztywny kołnierzyk ma być widomą oznaką elegancji, nie noszę go...

Bo mnie psia-krew gniecie...

Nemo.

Wstępujcie do L. O. P. P.

zdradziły, jakby czarodziejski jakiś instrument.

Odpowiedział grzecznie:

— Nie, nie jestem smutny.

Lecz widok uśmiešku złośliwego, pobłażliwego uśmiešku, pełnego życzliwości, zachęcił go nagle do mówienia:

— Czy... czy matka moja, najmilszwsza pani, ma siostrę? Doład nie mówiono mi o tem. Mówiła mi, że śniła dziś o niej, że ją uwieziono, dręczą. Ja myślałem, że tylko w bajkach wieją królowy, a snuki je strzeżę. Czy mógłby mi pan powiedzieć, jak na imię tej królowi i gdzie jest?

Profesor milczał chwilę, a potem odrzekł, jakby w zamysleniu:

— Tak... wygnano ją, królestwu jej odebrano, zeżłono i zap. miano... Znałem tę królowę...

Odegra, odegra nutę żalu za-brzmiała w jego głosie. Królówiczu tak był zdziwiony, że chusteczka wypadła mu z ręki na ziemię, a profesor, pochylając się i podnosząc chusteczkę, dokończył cicho:

— A imię jej było Poezja... Królowa Poezja...

Lecz przy tym ruchu spadły mu nagle okulary i oczy królówiczu nierzadko po raz pierwszy jego oczy niebieskie i pełne słodyczy, jak u dziecka.

C. d. n.